Nr. 55. Lwów — Wtorek dnia 8. marca. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Co dzień niesie?

* Krajowa komisya przemysłowa uchwaliła wczoraj powołać do życia krajowe konsorcyum budowlane, celem obejmowania robót rządowych wobec grożącej konkurencyi „Unionbanku“. Nadto uchwalono zażądać utworzenia konsulatu amerykańskiego we Lwowie i zaproponowano kandydata na referenta przem

* We Lwowie rozpoczął się proces „rycerzy przemysłu“ Sarneckiego i Hrehorowicza.

* Namiestnik hr. Potocki był dziś u cesarza na audyencyi. Wraca we środę rano.

* W sporze dyr. Pawlikowskiego z b. kapelmistrzem Spetrino, zapadł i w II. instancyi wyrok na korzyść pierwszego.

* W Stanisławowie, jak donosi nam depesza, odkryto wielkie kradzieże kolejowe i aresztowano sprawców.

* Dziś rozpoczęła się w Paryżu właściwa rewizya procesu Dreyfusa.

* **Japońska flota blokowała Władywostok.** Rosyanie opuszczają Neuezwang. Między rzeką Jalu a Phönjang przyszło w Korei do starcia lądowego między Rosyanami a Japończykami. Po obu stronach duże straty.

* Anglia organizuje wyprawę w głąb Tybetu.

* W Sejmie węgierskim wybuchły dziś nowe awantury, z powodu przedłożenia reskryptu, mianującego hr. Khuena ministrem dworu.

* Ks. kardynał Puzyna otrzyma od cesarza wysokie odznaczenie.

* Kwestya mianowania rektora Chomiszyna biskupem stanisławowskim, jeszcze nie jest oficyalnie rozstrzygniętą.

Dyaryusz.

Poniedziałek 7 marca 1904.

Imiona. Rz. kat. Tomasza A. †. — Gr. kat. Polykarpa m. — Słow. Bogowita. — Wschód słońca 6·32, zachód 5·49.

Zgromadzenia i posiedzenia. Walne zgromadzenie tow. ręk. „Rodzina“ o 6 w. (Dominikańska 11).

Odczyty i wykłady. Powsz. wykłady uniw. w szkole real. (Kamienna 2) o pół do 6 w. prof. dr. Zipper: „Dzieje literatury węgierskiej w XIX w.“ — W zakł. chem. uniw. o 7 w. doc. uniw. dr. K. Hadaczek: „Sztuka rzymska“ (z obraz. świetln.). — W sodalicyi Maryańskiej prelekcya ks. prałata Gnatowskiego dla pań.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych (pl Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Eros i Psyche“ o 7 w. — W Filharmonii: koncert Egerównej o pół do 8 w. — W teatrze lud. Przedstawienie amatorskie o 6 w.

Wtorek 8 marca 1904.

Imiona. Rz. kat. Jana Bożego. — Gr. kat. Obr. hł i Joan. — Słow. Miłogosta. Wschód słońca 6·30, zachód 5·51.

Odczyty i wykłady. Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza o 8 w. w stow. „Praca“ (Ormiańska 17) p. O. Dawid: „Walka z alkoholem a robotnicy“.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Hugenoci“ (wznowienie).

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 7/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·48, Renta majowa 99·55, Węg renta kor. 96·90, Akcye austr. Zakł. kred. 622·75, Akcye węg. Zakł. kred. 734·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku —·—, Akcye Bankvereinu 501·—, Akcye Laenderbanku 417·—, Akcye Kolei państw. 625·50, Lombardy 76·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 391·50, Akcye Rima Muranyi —·—, Akcye Prask. Tow. zelaz. —·—, Losy tureckie 116·50, Ruble 254·50, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·75, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·50, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 98·70, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 97·85.

Usposobienie: słabe.

Wiedeń. 7/3. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·47, Renta majowa 99·50, Węg. renta koron 96·85, Akcye austr. Zakł. kred. 623·50, Akcye węg. Zakł. kred. 732·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 516·—, Akcye Bankvereinu 501·—, Akcye Laenderbanku 417·50, Akcye kolei państw 625·50, Lombardy 76·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 391·50, Akcye Rima Muranyi 451·—, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 116·50, Ruble 254·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 7/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 196·25, Tow. Dysk. 180·25.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 7/3. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 624·50, Akcye węg. Zakł. kred. 731·—, Anglobanku 279·50, Unionbanku 517·—, Laenderbanku 417·50, Bankvereinu 501·50, Bodencredit 920·—, Galic. banku hipot. 536·—, Kolei państw. 626·—, Kolei połud. 75·75, Kolei Elbenthal 402·—, Kolei północnej 5435·—, Kolei czerniowieckiej 576·—, Alpiny 392·—, Rima Muranyi 451·00, Prask. Tow. żelaz. 1848, Fabryki broni 438·—, excl. kupon., tur. tytoniowe 312·—, Gal. karp. Tow. naftowego 1115, Obl. węg. indem. 97·95, Renta majowa 99·60, Austr. renta kor. 99·40, Węg. renta kor. 96·85, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·35, 4 prc. listy Banku krajow. 98·75, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·80, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·40, 4 prc. listy Banku hip. 98.75, 4½ prc. listy Banku hip. 101·50, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. gal. obl. propin. 99·30, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·—, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 117·—, Marki 117·52, Ruble 254·—.

Usposobienie: rezerwowane.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 7/3. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na kwiecień 8·58 do 8·59, na październik 8·47 do 8·48. Żyto na kwiecień 6·75 do 6·76. Żyto na październik 6·80 do 6·81. Owies na kwiecień 5·75 do 5·76. Owies na październik od 5·81 do 5·82. Kukurydza na maj 5·45 do 5·46, na lipiec 5·56 do 5·57. Rzepak na sierpień 11·55 do 11·65.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Usposobienie: spokojne.

Pogoda: mgła.

Wiedeń. 7/3. (Tel. „Dnia“). Cukier 18·50 (ustalony). Spirytus 46.00 (ustalony). Nafta bez zmiany

Odznaczenie kardynała Puzyny.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Jak się dowiaduję, otrzyma w tych dniach **ks. kardynał Puzyna wysokie odznaczenie od cesarza.**

Kradzieże kolejowe.

Stanisławów. 7 marca.
(Tel. wł. »Dnia«).

W chwili, gdy w Krakowie odbywa się przed trybunałem przysięgłych głośna rozprawa o znane liczne kradzieże kolejowe, spełniane na szkodę podróżnych, aresztowano w Stanisławowie Abrahama Rechena i żonę jego Gitlę za systematyczne, przez wiele lat popełniane kradzieże na szkodę skarbu kolejowego.

Od szeregu lat popełniano na stacyach kolejowych dyrekcyi stanisławowskiej, zwłaszcza zaś na stacyi kolejowej w Stanisławowie kradzieże na wielką skalę i pomimo licznych starań ze strony władz kolejowych, sprawców kradzieży wyszukać nie było można.

Operacyj złodziejskich dopuszczał się sprawca na stacyi stanisławowskiej prawdopodobnie w porozumieniu z robotnikami wagonowymi, okradał zaś ze szczególnem upodobaniem płótna, suknie, towary bławatne, skóry, w ogóle wszystko co mu w ręce wpadło.

Na trop sprawcy kradzieży wpadł posterunek żandarmeryi z powodu denuncyacyi krewnego Rechena, który, pokłóciwszy się z nim, doniósł o wszystkich kradzieżach, popełnianych systematycznie od szeregu lat na szkodę skarbu kolejowego. Zauważyć należy, że donosiciel był również wspólnikiem powyższych kradzieży.

Żandarm Zych — nawiasowo powiedziawszy ten sam, który zastrzelił podczas rozruchów wyborczych studenta Brückmana — dokonał rewizyi w pomieszkaniu Rechena i znalazłszy wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży kolejowych, przyaresztował jego i żonę Gitlę.

Wiele skradzionych rzeczy znaleziono u różnych osób w wielu sąsiednich miasteczkach Stanisławowa.

Śledztwo w sprawie tych kradzieży kolejowych prowadzi adjunkt sądowy dr. Słoniewski.

W najbliższych dniach spodziewać się należy aresztowań spólników aresztowanego Rechena.

Rewizya procesu Dreyfusa.

Paryż. (Tel. wł. „Dnia“). Dziś rozpoczęła się rewizya procesu Dreyfusa. Jako pierwszy świadek przesłuchany będzie generał Gonse. — (patrz: „Zbliska i zdaleka“).

Poskromienie obstrukcyi.

Lwów, 7. marca.

W chwili, gdy ex-ban kroacki i ex-premier węgierski hr. Khunen-Hederwary przeprowadza się na wiedeńską Bankgase, aby po wielu trudach i niepowodzeniach objąć wygodne stanowisko ministra *a latere* tj., przy boku króla — rzucił hr. Stefan Tisza, epigon Khuena na fotelu premiera, rękawicę obstrukcyi madziarskiej.

Uczynił to po długiej refleksyi, po wypróbowaniu wielu środków pojednawczych, które go jednak zawiodły, wreszcie po *ultimatum*, jakie wystosował pod adresem partyi Szederkenyi'ego, w której ręku spoczywa obecnie batuta obstrukcyi, zakłócającej od półtora roku bieg życia politycznego i normalny rozwój stosunków ekonomicznych i kulturalnych w krajach korony św. Szczepana.

Zdawna zapowiadane projekty stały się ciałem. »Lex Tisza«, przedłożona na sobotniem posiedzeniu Sejmu węg., zmierza krótką drogą do urwania łba hydrze obstrukcyjnej, za pomocą obostrzonego regulaminu obrad Izby posłów, któryby nie tylko wyprowadził kraj prowizorycznie ze stanu nieustawowego tz. *ex lex* przez uchwalenie rekruta i budżetu, ale równocześnie definitywnie położył kres anarchii parlamentarnej, przez zatamowanie zasadnicze tych źródeł, z których garstka posłów, nie stanowiąca właściwie żadnego stronnictwa, czerpie siłę i Herostratową odwagę do nieustannego zakłócania życia parlamentarnego.

Dziwić się nie można hr. Tiszy, że po tylu nieudałych próbach pragnie teraz dokonać za jednym zamachem takiej trudnej operacyi na zatwardziałem ciele obstrukcyjnem, a nie rozkłada jej (jakby tego pragnęły pewne frakcye nawet w łonie popierającej rząd partyi liberalnej) na raty, tj. nie ogranicza się do połowicznych środków tz. prowizoryum, któreby w najlepszym razie usunęło stan »*ex lex* i umożliwiło może uchwalenie rekruta, lecz nie wycięło raz na zawsze wrzodu obstrukcyjnego.

Podaliśmy już w sobotę główne punkty regulaminu, czyli lex Tisza, przeciw któremu gwałtownie zaprotestowały żywioły opozycyjne, korzystają z dotychczasowej anarchii i żądając nadal »wolności słowa«. »Lex Tisza« przypomina nam do pewnego stopnia pamiętną »Lex Kardorff« w parlamencie niemieckim, która zdołała z miejsca ubić obstrukcyę przeciw taryfie celnej.

Powodzenie Tiszy zależy przedewszystkiem od tego, czy partya liberalna użyczy premierowi bezwzględnego poparcia, pomimo, że dążenie do definitywnego poskromienia obstrukcyi, posiada pewne znamiona nielegalności, oraz niemniej od tego, czy partye: Kossutha, katolicko-ludowa i Apponyego, złączą się p. Szederkenyim, wodzem obstrukcyi, co jest bardzo prawdopodobne.

»Pester Lloyd«, zastanawiając się nad obecną sytuacyą, pisze, że rząd i partya liberalna, jako odpowiedzialni za przyszłość Węgier, muszą zwyciężyć — niepowodzenie bowiem byłoby dziś równoznaczne z bankructwem węgierskiego państwa.

Kiedy mowa o obstrukcyi, trudno nie pamiętać, że jutro rozpocząć się ma w pałacu greckim na Franzensringu wiedeńskim »koncert« obstrukcyonistów czeskich. Prognoza dla obecnej sesyi parlamentu austryackiego jest niedobra.

Monitory czeskie różnego autoramentu zapowiadają bezwzględną obstrukcyę nawet przeciw ustawie o rekrucie, a jaskrawą ilustracyą »pojednawczego« usposobienia między Czechami a Niemcami stanowią wczorajsze zajścia na »Przykopach« w Pradze, gdzie przyszło do namiętnych demonstracyj studentów i robotników czeskich przeciw burszom niemieckim. Echem tych wypadków na ulicach »złatej Prahy« będzie niewątpliwie pierwsza interpelacya czeska na jutrzejszem posiedzeniu Izby posłów.

Miljon emigrantów.

Wspomnieliśmy już w niedzielnym numerze naszego pisma o wzrastającym ruchu wychodźczym z Galicyi. Dziś jesteśmy w posiadaniu bardzo pouczających danych, które rzucają trochę więcej światła na tę żywotną kwestyę, uplastyczniając statystycznie i porównawczo ruch emigracyjny z różnych państw europejskich.

W r. 1902/3 imigrowało do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. 857.000 osób, nie licząc pasażerów kajutowych i imigracyi lądowej przez Kanadę i Meksyk. W pierwszej połowie roku 1903/4 wyemigrowało o 82.000 osób więcej, niż w tymsamym czasie roku poprzedniego; zdaje się więc, że, mimo odmiennych warunków konjunktury, cyfra wychodźców przewyższy tego roku milion. Milion ludzi — to prawdziwa wędrówka ludów, cyfrowo z pewnością tak samo znaczna, jak owa historyczna w czasach upadku państw i niszczenia kultury przez hordy dzikich plemion.

Austro-węgierski wice konsul w Chicago, dr. K. Schwegel wydał niedawno broszurę statystyczną o imigracyi amerykańskiej, która ruch wychodźczy rozpatruje szczegółowo na podstawie bardzo dokładnych danych. Przedewszystkiem na podniesienie zasługuje to, że ruch emigracyjny posuwa się coraz dalej na wschód Europy. Do niedawna przeważało wychodźtwo z Anglii i z Niemiec. Wychodźtwo niemieckie wykazuje w latach pięćdziesiątych pokaźne cyfry, a w dziesięcioleciu 1880/90 wynosi przeciętnie 120.000 osób rocznie. Wtedy wychodźcy rekrutowali się głównie z Niemców; w drugim rzędzie stali Anglicy, w trzecim Norwegowie i Szwedzi. W ostatniem dziesięcioleciu ubiegłego stulecia, ale jeszcze więcej w ostatnich czterech latach nowego stulecia stosunki te uległy wielkim zmianom. Teraz największą ilość wychodźców wykazują Austro-Węgry i Włochy, a następnie Rosya. W r. 1903 wynosiło wychodźtwo w Austro-Węgrzech 206.000, we Włoszech 230.000, w Rosyi 136.000, w Wielkiej Brytanii tylko 67.000, a w Niemczech natomiast zaledwie 40.000 osób. Podług narodowości, przedstawia się wychodźtwo do Ameryki w roku 1902/3 następująco: 233.000 Włochów, 82.000 Polaków, 34.000 Słowaków, 33.000 Kroatów i Słoweńców, po 10.000 Rusinów i Czechów, a więc razem około 170.000 Słowian, 7.600 żydów, 71.000 Niemców i 27.000 Węgrów.

W rozmaitych stron czyni się usiłowania, by powstrzymać tę wędrówkę ludów. Czynią to również Stany Zjednoczone, by się przed tym niezmiernym napływem »niepożądanych gości« ochronić, mimo, że imigracya ta jest pożądaną dla przedsiębiorców i trustów, które ciągną z taniego robotnika duże zyski, przeciw czemu agitują oczywiście »Związki robotnicze«.

Skądinąd znowu olbrzymi napływ niekwalifikowanego robotnika umożliwia robotnikom miejscowym organizacyę pracy i odgrywanie roli przywódców ruchu.

3. marca 1903 weszła w Ameryce w życie nowa ustawa wychodźcza, która robotę kontraktową utrudnia i zakazuje nawet ogłaszania za granicą miejsc wolnych do pracy. Tylko zawodowi aktorzy, artyści, prelegenci, śpiewacy, profesorowie uniwersytetów i służący są z pod tego prawa wyjęci. Natomiast zniósł senat Stanów Zjedn. t. zw. »próbę wykształcenia«, coby wychodźtwo było znacznie ograniczyło, ze względu, że między wychodźcami ostatniego roku było niemniej, jak 185.000 analfabetów. Po tej próbce wykształcenia miałaby nastąpić tak zw. »próba majątku«. W Nowym Jorku np. władze wyraziły mniemanie, że nie powinno się wpuszczać emigrantów, nie posiadających przynajmniej 20—30 dolarów gotówki, jeżeli nie mają jakichś specyalnych kwalifikacyj; przeciętna gotówka emigranta wynosiła dotychczas 19 dolarów.

Zjawiskiem bardziej zrozumiałem, aniżeli opozycya Ameryki, jest fakt. że emigracya ta w krajach ojczystych wychodźców jest bardzo niechętnie widziana. Kraje te bowiem tracą siły robocze i gotówkę. którą wychodźcy ze sobą wywożą, a z natury rzeczy koszta transportu dostają się zagranicznym przedsiębiorstwom. W pierwszym rzędzie stoją tu Austro-Węgry i Włochy. Rządy europejskie przekonały się już, że emigracya jest siłą żywiołową, której nie można przemocą zahamować, a niekiedy bywa nawet pożyteczną.

Przykład Niemiec jest w tym względzie może najbardziej pouczającym. Przez dziesiątki lat znaczna część włościan ubywała państwu niemieckiemu; nagle emigracya ustała, a to z chwilą, gdy przemysł rodzimy umożliwił zarobkowanie wzrastającej liczebnie ludności rolniczej. Rozwój przemysłu zawdzięczają niewątpliwie Niemcy do pewnego stopnia bliższym stosunkom, nawiązanym z Ameryką. *L. S.*

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Dzięki staraniom ludzi dobrej woli, przybyła naszemu miastu prawdziwie humanitarna instytucya, którą jest »Tania kuchnia«, pozostająca pod egidą »Biura sprawdzań« założonego przed kilku laty przez Andrzejową hr. Potocką. Z kuchni tej, w której wydaje się przeszło 100 obiadów dziennie po 20 hal., a kolacye po 12 h. korzystają zastępcy uboższej ludności, oraz młodzież szkolna, dla której urządzono osobną jadalnię. Opiekunkami kuchni są panie Dembowska, Nowicka i Tetmajerowa.

W drugiej połowie b. m. wyjdzie tu »Przewodnik po zdrojowiskach«, który darmo rozesłanym zostanie wszystkim wybitniejszym lekarzom w kraju i zagranicą.

Zmarły tu ubiegłej nocy radca dworu i dyrektor krakowskiej policyi Zenon Korotkiewicz, chorował przez kilka tygodni na zapalenie płuc. Widocznie nieuleczony jeszcze zupełnie, opuścił zawcześnie łóżko i objął przed 3-ma dniami urzędowanie. W sobotę wieczorem wyszedłszy na ulicę przeziębił się i umarł nad ranem wskutek porażenia płuc. Przedwcześnie zmarły, potrafił na trudnem swem stanowisku zyskać sobie ogólny szacunek, gdyż zawsze umiał on godzić wymogi swego urzędu z obowiązkami obywatelskimi.

Następcą jego zostanie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa radca policyi krakowskiej dr. Władysław Swolkien.

Wystawiony w sobotę w teatrze miejskim »Capstrzyk« F. A. Beyerleina zyskał sobie jednogłośne uznanie. Wstępnym bojem zdobyła sobie ta ze wszech miar zajmująca sztuka powodzenie, które jej zapewnia długi szereg przedstawień na naszej scenie, która, nawiasem wspomniawszy, z wielką starannością rzecz tę wystawiła.

Willy Burmester, koncertował tu onegdaj po raz drugi z ogromnem powodzeniem.

Z Tłumacza donoszą: Właściciel majątku Horyhlady przystępuje do parcelacyi gruntów, położonych na prawym brzegu Dniestru. Cena jednego morga wypadnie na około 200 kor.

Z Przemyślan donoszą: W tutejszym

młynie amerykańskim, należącym do Romana hr. Potockiego, wybuchł z powodu zajęcia się benzyny, używanej do poruszania motoru, który uszkodził urządzenia wewnętrzne. Szkoda była ubezpieczona.

Z Radomyśla nam donoszą: Onegdajszej nocy wybuchł tu groźny pożar, który zniszczył doszczętnie dziewięć domów.

Grybów. (Napad rabusiów). Nasz korespondent pisze: Onegdajszej nocy napadło trzech rabusiów, uzbrojonych w rewolwery, na sklep Kółka rolniczego w Wojnarowej, wsi w pow. grybowskim. Około godz. 11 w nocy rabusie wyważywszy drzwi sklepu Kółka rolniczego w czasie gdy zarządca tegoż p. Stawiarski wraz z rodziną i służbą pogrążeni byli w śnie i dostali się gwałtem do wnętrza.

Gdy zaczęli plądrować w sklepie, obudził się p. Stawiarski, a zerwawszy się z łóżka, udał się do sklepu, gdzie widząc co się święci, narobił krzyku, na który nadbiegła służba. Rabusie jednak w czas uciekli. P. Stawiarski puścił się wraz z subjektem w pogoń za rabusiami, a gdy przychwycił jednego, dwaj inni strzelili z rewolwerów, trafiając Stawiarskiego i subjekta.

Do wszystkich posterunków żandarmeryi rezesłano telegraficzne wezwania śledzenia i ujęcia rabusiów.

Stary Sącz. (Morderstwo czy wypadek?) Nasz korespondent pisze: We wsi Obidzy pod Star. Sączem 40 kilko letni włościanin Józef Job, trudnił się akordową robotą wycinania i rąbania drzew w lesie Michała Adera w Jawowsku, w pow. starosądeckim. Przed 7 tygodniami Job po robocie obliczył się z robotnikami, a pożegnawszy ich, udał się do domu. W tej nocy właśnie zaginął bez śladu Job i mimo wszelkich poszukiwań za nim przedsiębranych, odszukanym być nie mógł. Aż w sobotę rybacy z Maszkowic wyłowili nad ranem z Dunajca w Obidzy zwłoki jakiegoś mężczyzny, w których rozpoznano Józefa Joba, zaginionego jeszcze przed 7 tygodniami. Zwłoki odstawiono do trupiarni w Jawowsku, zaś doniesienie karne wniosła żandarmerya do sądu w Starym Sączu.

Z Bukowiny.

Nasz korespondent czerniowiecki pisze: Z inicyatywy prezydenta kraju ks. Hohenlohego odbyło się dzisiaj (6. marca) w sali ratuszowej pod przewodnictwem prezydenta miasta barona Kochanowskiego zgromadzenie, w celu zawiązania ochotniczego »Towarzystwa ratunkowego«. Ks. Hohenlohe podniósł doniosłe znaczenie i potrzebę założenia za przykładem innych miast stołecznych takiego towarzystwa i zakończył gorącym apelem do licznie zgromadzonej publiczności, ażeby się w poczuciu miłości bliźniego do tego humanitarnego towarzystwa zapisywała i przyrzekł ze swej strony życzliwe poparcie.

Następnie przemówił referent, lekarz powiatowy dr. Wolf. Wszyscy obecni podpisali na jego propozycyę deklaracye przystąpienia w charakterze członków do towarzystwa ratunkowego.

MAŁY FEJLETON.

„Décadence“.

W Paryżu odegrano w ostatnich tygodniach sztukę p. Alberta Guinon p. t. »Décadence«, która rozgłos swój zawdzięczać winna przedewszystkiem cenzurze, ta bowiem zakazała pierwotnie jej wystawienia ze względu na nadmierny jej antysemityzm. Kiedy cenzura wreszcie zniosła zakaz i ogłoszono pierwsze przedstawienie sztuki, oczekiwano hałaśliwego powodzenia i skandalu. Tymczasem nie było ani jednego, ani drugiego, chociaż sztuka zainteresowała publiczność.

Dotyka ona w sposób karykaturalny sprawy małżeństw mieszanych.

Oto treść »Upadku«.

Książę de Barfleur, noszący jedno z najznakomitszych nazwisk francuskich jest zupełnie zrujnowany. Długi jego wynoszą dwa miliony franków, a na ich pokrycie nie ma on nawet jednego »sou«. Ucieka się więc do najbardziej poniżających sposobów zdobycia pieniędzy: pobiera pensyę miesięczną od właściciela restauracyi za reklamowanie jego zakładu w wielkim świecie. Pomimo to jednak nie przestaje błyszczeć i prowadzić życia na wielką stopę, wraz z córką swoją Janiną i synem, dziećmi, godnemi swego ojca. Niepoprawny gracz, książę liczy na jakiś wypadek, na jakieś nieprawdopodobne zdarzenie, lub też na cudowną wygranę na giełdzie. Wygrana ta nastręcza się w formie, której książę nie przewidywał. Niezmiernie bogaty bankier, żyd, Nathan Strohmann, kocha namiętnie księżniczkę i pragnie się z nią ożenić. Początkowo zostaje on pogardliwie odrzucony. Bankier jednak, który zna położenie księcia i nie cofa się przed niczem, skupuje wszystkie zobowiązania Barfleur'a i grozi egzekucyą, jeżeli Janina nie zostanie jego żoną. Wobec tego rodzina ustępuje i małżeństwo zostaje zawarte.

Młoda pani Strohmann postanowiła jednak zemścić się na swym mężu za upokorzenie, które sprawił jej mezalians, a przyjaciele jej z przedmieścia Saint Germain, noszący najstarożytniejsze nazwiska Francyi, gotowi są jak najszczerzej dopomódz jej w tem »pięknem przedsięwzięciu«.

Przychodzą oni na obiady do bankiera, ale zachowują się u niego w sposób nieprzyzwoity, nie szczędząc gospodarzowi niegrzeczności i afrontów. Jeden z nich, markiz de Chérancé, przyjaciel Janiny jeszcze z lat dziecinnych, nagle odkrył w sobie gwałtowne uczucie dla biednej ofiary i publicznie a niedwuznacznie jej nadskakuje. Mąż niepokoi się, urządza żonie scenę nader niezręczną i tem przyspiesza katastrofę. Janina w nocy opuszcza dom i idzie do markiza. Nazajutrz jednak Strohmann idzie za nią, aby ją odzyskać. Jak Shylock żąda on zwrotu ciała, za które zapłacił. I otrzymuje je, ale nie siłą, tylko dzięki perswazyi. Przemówił do jej znieprawionego rozsądku, do jej moralnego upadku, odmalował jej w jaskrawych barwach przyszłość, pełną nędzy i braku, na które się skazuje przez rozłączenie z nim, i nietylko siebie, ale i wszystkich swoich, i przekonał ją. Księżniczka de Barleur sprzedaje się po raz drugi i powraca pod nienawistny dach swego męża.

Jak widać z powyższego, ani jednej postaci dodatniej nie ma ani po stronie żydów, ani po stronie arystokracyi rodowej. Ostatnia, według jednozgodnej opinii krytyków, właściwie głównie dotkniętą została przez Alberta Guinon. Krytyk »Le monde illustré« sztukę jego nazywa »gwałtowną napaścią na naszą arystokracyę rodową«. Zresztą sztuka u krytyki nie znalazła uznania. Jak powiada słusznie Catulle Mendés w »Journal'u«, ten równy podział podłości nie zadowolił nikogo, a wzbudził we wszystkich niezadowolenie. Sprawozdanie ze sztuki kończy Mendés następującemi słowy: »Komedya p. Guinon nie posłuży bez wątpienia do złagodzenia niechęci. Zapewne dla teatru

---

M. de Vogüé. 36)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Mężczyźni pokazywali Amerykaninowi tych Paryżan, których uznawali za godnych jego uwagi. Admirał o majestatycznej głowie, z wielkiemi, białemi bokobrodami, pochylony trochę na swych wysokich nogach, mówił:

— Dajcie pokój! Pan Robinson nie słucha nas wcale, myśli pewnie o jakiej operacyi finansowej, którą świat zadziwi.

— Zyskowną bardzo możnaby tu zrobić — odparł finansista z prostotą — kupić tych wszystkich ludzi za tyle, ile są warci i sprzedać ich potem za tyle, na ile się sami szacują.

Mała Ludwika de Banneleuse przyklasnęła hałaśliwie dowcipowi.

»Urocza pani de Banneleuse«... Zdobyła i zachowała tę, godną pozazdroszczenia, markę w sprawozdaniach pism codziennych ze świata towarzyskiego od lat dwudziestu pięciu, to jest od kiedy ujęła ster stosunków światowych bruku paryskiego. Zwiędła już, lecz zawsze jeszcze powabna, z małą, wyzywającą buzią, z rozczochraną fryzurą włosów ciemno-bronzowych, śmiała lub skromna, stosownie do okoliczności, wesoła, bardzo sprytna, zawsze taka, jak wymagała potrzeba, ta starzejąca się kobieta pełniła wysoką funkcyę socyalną. »Nasza droga Louison« była jedną z trzech, czy czterech osób obowiązkowo znajdujących się wszędzie, jak pewne marki szampańskiego, o których przedewszystkiem myślały panie domu, urządzające przyjęcie, lub mające w loży niezwykłego gościa. Gdy chciano zwrócić oczy i uszy wszystkich w stronę jakiejś goszczącej znakomitości, zapraszano ją wówczas i to już przeszło w tradycyę; czy to był książę panujący, czy cudzoziemiec niepospolity, czy, jak dziś, miliarder.

Wiedziano, że gdyby jej nie było, natychmiast usłyszanoby zewsząd pytanie:

— Czyż nie zobaczymy dzisiaj uroczej pani de Banneleuse?

A takim pytaniom trzeba zawsze z góry zapobiedz.

Po za tem wiedziano, że małżeństwo Banneleuse posiada majątek dziedziczny, dający osiem tysięcy franków renty. Tualety i sposób życia Ludwiki wynosiły dziesięć razy tyle. Mąż jej, piękny mężczyzna, z twarzą, przypominającą popiersia Marka Aureliusza, uchodził za zręcznego w interesach. Najbliżsi odmawiali mu tego. Ci, co mieli o nim dobre mniemanie, mówili:

— Ta »mała« szczęśliwa jest, że ma męża tak cenionego w wysokich sferach finansowych.

Zaufani znów pochwałę tę zwracali do małej kobietki, męża nazywając głupcem. Świat zresztą nie zadawał sobie trudu nad zgłębieniem tajemnicy, związanej napewno z odwiecznym porządkiem rzeczy.

Pan Robinson uwolnił się od niej, ażeby, ażeby wyjść naprzeciw Tournoëla, z widocznym zamiarem wyróżnienia go. Obaj mężczyźni zamienili słów kilka. Kurtyna się podnosiła i rozpoczynał akt trzeci. Oficer chciał odejść. Na znak rozkazującej księżnej, Lauvreins posadził kolegę i oznajmił, iż zatrzymuje go siłą, prawem dawnego koleżeństwa. (C. d. n.)

wszystkie sprawy są dostępne. Ale czy nie powinien on od czasu do czasu zrzekać się sam swych przywilejów, — czyż nie ma chwil źle wybranych do wystawiania na scenie jałowych konfliktów, z których wyrastają wzajemne niesnaski, nie opromieniając ich obiecującym ideałem uspokojenia?«

J. L.

Z kraj. komisyi przemysłowej.

Lwów, 7 marca 1904.

(Spr. wł.).

Wczoraj przedpołudniem, przy licznym udziale 31 członków, odbyło się pod przewodnictwem marszałka krajowego posiedzenie Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Po sprawozdaniu z czynności obu komitetów stałych za czas od 31 grudnia z. r. do 6 marca r. b., odczytanem przez sekretarza komisyi p. J. Starkla, zdał sprawę p. T. Romanowicz z przebiegu ostatnich posiedzeń z dnia 2 i 3 bm. centralnej komisyi przemysłowej we Wiedniu. Zapadły tam postanowienia, ażeby przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie urządzić kurs budowy łodzi i statków kanałowych, przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie kursu dla elektrotechników, a do budżetu na rok przyszły wstawić już potrzebne kwoty na utrzymanie, urządzić się mającej szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu. Zaznaczyć też należy, że sprawozdanie referenta ministeryalnego wyraża się bardzo pochlebnie o działaniu galicyjskich szkół koszykarskich, któże rząd subwencyonuje.

Na zapytanie dr. Stesłowicza co do udziału galic. szkół przemysłowych w specyalnym dziale austryackiego szkolnictwa przem. na wystawie w St. Louis w r. 1905 dano wyjaśnienie, że z naszych szkół przedstawi tam swe wyroby szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem i szkoła garncarska w Kołomyi.

P. A. Gorayski wniósł, ażeby przedstawić Wydziałowi krajowemu do zamianowania członkami-korespondentami komisyi, reprezentantów przemysłu naftowego pp. dr. St. Bartoszewicza, Kazimierza Gąsiorowskiego i Tadeusza Sroczyńskiego. Uchwalono.

P. Rotter zdał szczegółowo sprawę z lustracyi szkół przemysłowych uzupełniających w Krakowie, Białej, Bochni, Chrzanowie i Podgórzu, a p. A. Nawratil o majsterskim kursie szewskim, który we Lwowie urządza od jutra końcową wystawę robót swych uczniów i o szkole »Pracy kobiet« we Lwowie.

Na podstawie wniosku obu komitetów stałych, referowanego przez p. J. Frankego, uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu terno do mianowania referenta przemysłowego dla biura Komisyi, a na pierwszem miejscu p. Konrada Łozińskiego.

Uchwalono udzielić z kraj. funduszu przemysłowego jedenaście pożyczek w łącznej kwocie 203.900 kor., a to na wyroby keramiczne, na introligatorstwo galanteryjne, na tkactwo i sukiennictwo ręczne, na wyrób obuwia wojskowego, na listwy do ram, na wyrób guzików metalowych, na fabrykacyę farb artystycznych, na wyroby metalowe, na fabrykę szkła i na fabrykę dachówek.

Wedle sprawozdania referenta dra A. Zgórskiego przedstawia się obecny stan funduszu przemysłowego jak następuje: W dochodach 520.000 kor. — w rozchodach po doliczeniu powyższych pożyczek 465.000 — do rozporządzenia zatem w roku b. już tylko 55.000 kor.

Na wniosek p. Merunowicza, postanowiono poprzeć jak najusilniej wytworzenie silnego, o Bank Krajowy opartego konsorcyum budowniczych krajowych dla podejmowania budowli rządowych — istnieje bowiem groźne niebezpieczeństwo, że »Union-bank« wiedeński postara się o objęcie tych budowli z wielką szkodą dla budowianego przemysłu w kraju

Nakoniec, na wniosek dra T. Rutowskiego, uchwalono poczynić kroki w celu wyjednania konsulatu Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki we Lwowie, a to ze względu na ważne bardzo zaopiekowanie się emigracyą do Ameryki i reemigracyą stamtąd do kraju.

Echa sądowe.

(*Pawlikowski contra Spetrino*).

Lwów, 7. marca.

Przed trybunałem wyższego sądu krajowego, któremu przewodniczył st. radca Kuźma, odbyła się w sobotę rozprawa apelacyjna w sporze dyrektora teatru miejskiego p. Pawlikowskiego przeciwko p. Spetrinie, b. kapelmistrzowi naszej opery, o zapłacenie kary konwencyonalnej w kwocie 3.000 koron z powodu złamania kontraktu. Jak wiadomo — p. Spetrino w jesieni ubiegłego roku, zerwawszy kontrakt we Lwowie, objął posadę drugiego kapelmistrza w wiedeńskiej operze nadwornej.

P. Spetrino przegrał już sprawę w pierwszej instancyi; rekurował jednak do sądu wyższego, ale i tu nie poszło mu lepiej. Trybunał apelacyjny bowiem, po przeprowadzonej rozprawie i po wysłuchaniu wywodów zastępców prawnych obu stron, wyrok w pierwszej instancyi w zupełności zatwierdził i skazał p. Spetrinę na zapłacenie kwoty 3.000 koron.

(„*Rycerze przemysłu*“).

Lwów, 7. marca.

Przed trybunałem przysięgłych stanął dziś rzekomy hrabia, Stanisław Korwin-Sarnecki, który za rozmaite sprawki oszukańcze skazany już został w Wiedniu na półtora roku ciężkiego więzienia. Sarnecki oskarżony jest obecnie wspólnie z przyjacielem swym, Teofilem Hrehorowiczem ponownie o zbrodnię oszustwa.

Podstawą dzisiejszej rozprawy jest szantaż wekslowy, a okoliczności towarzyszące mu ilustrują dokładnie niektóre sposoby i »finty« t. zw. wielkomiejskich »rycerzy przemysłu«.

Sarnecki, po odbyciu półtorarocznego więzienia w Stein, odpowiadał następnie przed sądem za występek udaremnienia egzekucyi i wskutek wyroku tutejszego sądu został odstawiony do więzienia.

Tam zapoznał się z kilkakrotnie już karanym Teofilem Hrehorowiczem, z którym prawie równocześnie więzienie opuścił, a nawet razem zamieszkał. Mieszkanie wynajęli obaj w hotelu Saskim, a gdy nadeszła chwila, w której okazały się pustki w kieszeniach, wpadł im na myśl plan, który też natychmiast postanowili wykonać.

Otóż Sarnecki powziął zamiar zeskontowania weksla na 6.000 kor., akceptowanego przez hr. Tarnowskiego, swego wuja; Hrehorowicz zaś podjął się całą akcyę przeprowadzić.

Pierwszym krokiem w tej sprawie było zainterpelowanie przez Hrehorowicza p. Domaina, sekretarza Kasy chorych, czy on nie podjąłby się zeskontowania tego weksla. P. Domain zgodził się na to i rozpoczął odpowiednie kroki na t. zw. »czarnej giełdzie«. Interes byłby w bardzo krótkim czasie doszedł do skutku, brakowało tylko jednej osoby — mianowicie hr. Tarnowskiego. Bez osobistego widzenia się z hrabią, nie chcieli eskonterzy dać ani szeląga. Lecz, od czegoż dowcip?... P. Domain nie znał przecież ani hr. Tarnowskiego, ani p. Sarneckiego; postanowiono więc, że ostatni zastąpi pierwszego. Tak się też stało.

W hotelu Saskim przyjął rzekomy hrabia bardzo protekcyonalnie p. Domaina i obiecał mu za »fatygę« 1.000 koron. Za kilka dni widział się p. Domain z Hrehorowiczem i zapytał się, kiedy ma się »z żydem zgłosić do p. hrabiego«. H. zapytał, czy eskontujący zna hrabiego osobiście. Na wyrażoną wątpliwość, przyznał zirytowany H., iż rzekomy hrabia nie jest hrabią T., lecz tylko jego siostrzeńcem, Sarneckim. »To jest zresztą obojętne, bo to jest weksel kaucyjny — tylko hr. Tarnowski nie powinien wiedzieć o eskoncie«.

To wydało się p. Domainowi podejrzanem, prosił więc H., by wraz z Sarneckim przyszedł do handlu Musiałowicza nazajutrz w południe, gdzie sprawę całą zakończą. Do Musiałowicza przyszedł sam tylko Hrehorowicz i tutaj istotnie interes ubito. Oto do p. H. przystąpił agent Przestrzelski i przyaresztował go. Sarneckiego uwięziono zaś w hotelu; pokazało się bowiem, iż podpis na wekslu był sfałszowany.

Rozprawie, która zakończyć się ma prawdopodobnie jutro, przewodniczy radca Jasiński. Jako wotanci zasiadają: radca Charak i sekretarz sąd. Kube. Oskarża prokurator Lewicki, broni Sarneckiego dr. Dwernicki, Hrehorowicza dr, Raabe.

Dziś przedpołudn. przesłuchano świadka p. Domaina.

(*Kradzieże kolejowe*).

Kraków. (Tel. »Dnia«) Dzisiaj przesłuchiwano ostatnich oskarżonych Józefa Drożdża, starszego konduktora, jego żonę Amalię i krewną Katarzynę Drożdżową. Obwiniony Drożdż nie poczuwa się do winy i twierdzi, że chęć zemsty podyktowała Katarzynie D. zeznanie, jakoby u niej Amalia ukryła tłumok kradzionych rzeczy. Amalia D. przyznaje, że przyniosła raz zawiniątko z rzeczami, ale były to jej własne rzeczy, które zaniosła tam, ponieważ poróżniła się z mężem i postanowiła go opuścić. W zawiniątku tem nie było jednak ani jednej rzeczy z kradzieży. Katarzyna Drożdżowa zeznaje dziś, że gdy Amalia do niej te rzeczy przyniosła, żyła wówczas z mężem bardzo dobrze i wręcz mówiła tej, że inspektorowie policyjni są mądrzy, a przecież ukryła przed nimi w chlewie i łyżeczki srebrne i kólczyki. O godz. 11-tej rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Św. starszy komisarz policyi Stanisław Balicki, zaprzysiężony, podaje szczegóły pierwszych zeznań Moczulskiego, udającego obłąkanie. W śledztwie policyjnem zeznawał Moczulski zupełnie przytomnie i był całkiem zdrów. Zeznał wtedy, że on i koledzy dużo kradli, szczególnie kosztowności, pierścionki, suknie i najczęściej u osób, które przejeżdżały przez Galicyę i jechały różnemi kolejami, a więc nie wiedziały, do której dyrekcyi wnosić reklamacyę. Protokół zeznań, po odczytaniu Moczulski podpisał, a dopiero na drugi dzień, korzystając ze sposobności, porwał i zniszczył protokół i rozpoczął udawać obłąkanego.

Między innymi przybyli na rozprawę jako świadkowie ks. Stan. Jabłonowski i Michał Fischer ze Lwowa. Hrabina Olga i hrabianka Olga Borkowskie nadesłały świadectwa lekarskie.

Wojna.

Po wielu dniach spokojnego wyczekiwania, zrezygnowali snać Japończycy z dalszego na razie blokowania Portu Artura i skierowali działa swej floty na drugi, nie mniej podobno silnie obwarowany port rosyjski u wybrzeży morza japońskiego, mianowicie na Władywostok. „Rosyjska ag. tel.“ otrzymała od swego korespondenta z Władywostoku następujący telegram: Wczoraj (niedziela) o godzinie 1-szej m. 25 po południu zbliżyło się pięć nieprzyjacielskich pancerników i dwa krążowce od strony wyspy Askold do wybrzeża zatoki Usuri i zajęły wojenną pozycyę. Następnie rozpoczęły ogień z dział dalekonośnych. Nieprzyjaciel był oddalony o ośm wiorst. Ogień nieprzyjacielski był skierowany na nasze forty wybrzeżne, nie uczynił atoli ani w bateryach ani w mieście wielkich szkód. Większa część pocisków, które tu (do Władywostoku) doleciały, nie eksplodowała, chociaż były to pociski lidytowe. Nasze baterye, przy których ustawili się komendant generał Worona, szef brygady gen. Artamanow i inne osoby urzędowe, nie odpowiedziały na ogień, ale czekały aż się nieprzyjaciel zbliży. Bombardowanie trwało 55 minut. O godzinie 2 ej m. 20 nieprzyjaciel ognia zaprzestał i cofnął się w kierunku wyspy Askold. Dano 200 strzałów.

W tym samym czasie przy wyspie Askold i Cap Maidel widziano dwa nieprzyjacielskie torpedowce. Statki nieprzyjaciół były obmarznięte. Strzały nieprzyjaciół nie wyrządziły nam żadnych szkód, a kosztowały ich przeszło 200.000 rubli. (?) Większa część strzałów dana była z armat 6-cio i 12-sto calowych. Ludność, która już przed południem była na atak przygotowaną, ponieważ straże zawiadomiły o zbliżaniu się nieprzyjaciela, zachowywała się spokojnie.

Do berlińskiego „Post“ donoszą z Petersburga, iż generał Kuropatkin udaje się na plac boju dnia 11 lub 12 bm. Według zapewnień sztabu generalnego z końcem bieżącego miesiąca znajdować się będzie w Azyi wschodniej 240.000 żołnierzy, tak, iż według ułożonego już planu operacye wojenne będą się mogły rozpocząć w pierwszych dniach kwietnia.

(Depesze „Dnia“.)

Japończycy bombardują Władywostok.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Aleksiejew telegrafował wczoraj z Mukdenu do cara: »Komendant twierdzy władywostockiej donosi: Dziś (niedziela) o g. 8·50 rano zobaczono na południe od wyspy »Askold« siedm okrętów japońskich. **O godz. 9·45 przekonano się, że są to okręty wojenne, które płynęły w kierunku wyspy Askold. Około południa eskadra nieprzyjacielska zjawiła się w połowie drogi między wybrzeżem a wyspą Askold, poza promieniem strzałów z brzegu. O godz. 1·30 popołudniu otworzył nieprzyjaciel ogień.** Jak powiadają, w nieprzyjacielskiej eskadrze są krążowniki I. kl. »Isumo« i »Jakumo«. Innych okrętów nie poznano«.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z Inkau: Okoliczność, że z rosyjskiej głównej kwatery policyjnej i wojskowej w Ninczwangu usunięto zapasy broni, dalej, że ze stacyi kolejowej usunięto wszystko, co było niepotrzebne i nadliczbowe i że bank rosyjsko-chiński wysłał stamtąd swoje zapasy srebra, zdaje się wskazywać na to, że Rosyanie zamierzają pozycyę w Niuczwangu opuścić. Bank rosyjski czyni przygotowania, aby francuskiemu i innym agentom powierzyć opiekę nad interesami banku. Przybyli tu zbiegowie rosyjscy opowiadają, że przy ostatniem starciu na terytoryum koreańskiem, między rzeką Jalu a Fjöngjangiem Rosyanie, będący w znacznej sile, pobili Japończyków, lecz sami odnieśli ciężkie straty. Osoby przybyłe z Portu Artura opowiadają, że roboty w doku, w którym miano naprawić okręt »Cezarewicz«, zostały wstrzymane. Zagraniczny inżynier, który chciał ruszyć z miejsca «Retwisana«, po nieudałej próbie odjechał. Potwierdzają, że fortyfikacye w Porcie Artura doznały wskutek japońskich strzałów znacznych bardzo uszkodzeń.

Londyn. (Tel. Dnia“). „Standard“ donosi z Tientsinu, że Rosyanie zajęli stacyę kolejową Hsinmitun i poddają wszystkie telegramy cenzurze. Ponieważ port, telegraf i kolej znajdują się na terytoryum neutralnem, przeto Rosyanie nie byli uprawnieni do tego postępku.

„Standard“ donosi z Seul, że 22 Rosyan z zatogi „Warjagu“ wyleczonych w szpitalu w Czemulpo, przewiezionych będzie na japońskim okręcie Tow. Czerwonego Krzyża do Japonii.

Londyn. (Tel. wł. „Dnia“) Dzienniki angielskie sądzą, że onegdajsze bombardowanie Władywostoku miało na celu zamaskowanie wylądowania wojska japońskiego.

Wiedeń. (Tel. Dnia“). Austro-węgierski okręt wojenny „Cesarzowa Elżbieta przybył do Czifu.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

Namiestnik hr. Potocki przyjedzie jutro o godz. 6 rano z Wiednia do Krakowa, zabawi tam cały dzień, a we wtorek wieczór odjedzie do Lwowa. Członek Wydziału krajowego p. T. Romanowicz powrócił do Lwowa.

Biskupem stanisławowskim mianowany został jak donosi „Kurjer Stanisławowski“, ks. dr. Grzegorz Chomiszyn, rektor gr. kat. Seminaryum duchownego we Lwowie. Stan. gr. kat. kapituła otrzymała już o tej nominacyi półurzędowe zawiadomienie.

Mianowania.

Minister rolnictwa zamianował krajowego inspektora lasowego, starszego komisarza lasowego, Hermana Scheuringa, radcą lasowym we Lwowie.

Dla kandydatów do marynarki. Z początkiem przyszłego roku szkolnego (16. września) będzie do obsadzenia w Akademii marynarki w Rjece 50 miejsc wychowanków (skarbowe miejsca bezpłatne, i w połowie bezpłatne, dalej miejsca płatne i fundacyjne).

Telegramy o ospie i tyfusie. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wszystkich krajowych władz politycznych rozporządzenie postanawiające, iż telegramy, wysyłane do władz politycznych, a donoszące o pojawieniu się ospy lub tyfusu plamistego, wolne są od opłaty.

Budżet m. Lwowa. Wybrany przez komisyę budżetową subkomitet dla rewizyi ustalonych dotychczas rozchodów i ewentualnego zaproponowania dalszych jeszcze oszczędności, zniżył jeszcze nieco rozchody. Jednak usiłowania zrównoważania rozchodów ze spodziewanymi przychodami, bez podwyższania podatku gminno-czynszowego, względnie dodatków do podatków stałych — okazują się niewykonalnemi. Wysnuto wiele projektów, które jednak po bliższem rozpatrzeniu zmieniono, lub całkowicie cofnięto, jako nie wiodące do celu. Na ostatniem posiedzeniu dr E. Lilien wystąpił z wnioskiem, by skoro podwyższenie podatku czynszowego lub dodatków do podatków napotyka na tak ogólną opozycyę, zamknąć budżet niedoborem, zaznaczając, że jakkolwiek Rada miejska zostałaby wtedy rozwiązaną, to jednak może wartoby zdobyć się na taki krok, gdyż wówczas kraj zdjąłby te liczne ciężary, jakie obecnie wkłada na barki gminy. Wniosek ten nie uzyskał poparcia.

Dziś wieczorem odbędzie się ostatnie posiedzenie komisyi budżetowej.

Tow. prawnej ochrony podatników odbyło w sobotę w sali ratuszowej konstytuujące zgromadzenie pod przewodnictwem hr. Jerzego Baworowskiego. Po ożywionej dyskusyi, dokonano wyboru prowizorycznego zarządu, który ma w najbliższym czasie zwołać ogólne zgromadzenie członków. Do zarządu weszli: jako przewodniczący M. hr. Mycielski, jako zastępcy przewodniczącego p. Stanisław Ciuchciński, dr. St. Głąbiński i hr. J. Baworowski; jako członkowie zarządu: ks. dr. J. Ciemniewski, H. Feldstein, dr. Z. Gargas. A. br. Gostkowski, Br. Koskowski. Al. Krzeczunowicz, J. Męciński, L. Szafrański, J. Lisiewicz i dr. A. Zgórski.

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie iż dr. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego, do towarzystwa ochrony podatników nie przystąpił, na walnem zgromadzeniu konstytuującem wcale nie był i wyboru na członka Zarządu nie przyjął.

Z „Tow. Szkoły ludowej“. Onegdaj odbyło Koło im. Kościuszki T. S. L. pierwsze swe walne zgromadzenie. Koło liczyło 406 członków — założyło 14 czytelń i urządziło 116 wykładów. Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum, dokonano wyboru zarządu, w którego skład weszli pp.: Wład. Dunin-Wąsowicz, przewodniczący; J. Dobrowolski, zast. przew.; M. Rutkowski jako sekretarz, M. Gawlik jako j. zast.; Z. Olszewski jako skarbnik; K. Kowalczewski j. zast. skarb.

Z Sokoła. W „Sokole“ lwowskim odbył się wczoraj, w 37 rocznicę założenia Tow. uroczysty wieczór, który rozpoczął prezes-jubilat dr. Czarnik pięknem przemówieniem, omawiając w niem genezę, ideę i cel towarzystwa. Hasło: „W zdrowem ciele, zdrowy duch“ przyjęło się z czasem tak, że dziś Sokół polski — to armia polska, za którą pójdzie cały naród.

Po przemówieniu p. Czarnika złożyła mu młodzież polska hołd z okazyi jubileuszu, i na ramionach uniosła z estrady.

Piękny program wypełnili starannie: pna Białkowska, p. Kruczkowski i p. Gostyńska. Produkcye gimnastyczne wypadły b. dobrze.

Zguba. P. Helena Jarosiewicz zam. przy ul. Głębokiej l. 20 zgubiła wczoraj rano w mieście torebkę czarną z zawartością 30 kor.

Morderstwo obłąkanej. P. Littichowę, morderczynię swej siostry śp. Fiedlerowej, odstawiono w sobotę do Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Badający ją w więzieniu lekarz dr. Lukas, musiał jej wstrzyknąć morfiny, gdyż zachodziła obawa, że popadnie w szał.

Ćwiczenia cielesne w szkołach średnich. Minister oświaty dr. Hartel wydał do wszystkich władz szkolnych, ogłoszony onegdaj w „Wien. Ztg.“ okólnik w sprawie intenzywniejszego uprawiania ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich. Minister zarządził, aby 1

w zakładach, gdzie zabawy szkolne słabo są uczęszczane i rzadko się odbywają, uczyniono co należy, dla ich propagowania, a w braku stosownego miejsca porozumiano się z kompetentnemi władzami, lub osobami; 2) w sprawozdaniach rocznych i inspektorów wymieniano tych nauczycieli, którzy szczególną okazali gorliwość w propagowaniu zabaw szkolnych, względnie, aby czyniono wnioski dla przyznania im remuneracyi; 3) dla wykształcenia kierowników zabaw przyznawać się będzie stypendya na cel odbycia specyalnych kursów i wycieczek informacyjnych za granicę. Stosowne wnioski winny krajowe władze szkolne przedkładać ministerstwu najdalej do maja każdego roku; 4) przy układaniu podziału godzin uwzględnić należy jak najtroskliwiej ten moment, iżby nie wytwarzała się żadna kolizya z zabawami szkolnemi.

Z poczty. W Babinie w powiecie kałuskim, otwarto 1 bm. urząd pocztowy, zaś w Zgórsku (pow. Mielecki) i w Babinie (pow. Chrzanowski) składnice pocztowe.

Ze stawów panieńskich. Wczorajsze wyścigi na lodzie zgromadziły liczną publiczność i wypadły wybornie. W pierwszym biegu młodzieży niżej lat 14 wzięli nagrody pp.: 1) Pappius Waleryan, 2) Tomaszewski Juliusz, 3) Pappius Jan; w drugim niżej lat 18 pp.: 1) Kalnicki Jan, 2) Sołtyński Kazimierz 3) Zaorski Jan, a w obiegu pocieszenia pp.: 1) Link Włodzimierz, 2) Struszkiewicz Franciszek.

Wyścigom wtórowała dzielnie kapela 30 pp. pod batutą p. Rolla i przyczyniła się niepospolicie do podniesienia całej zabawy.

Loterya liczbowa.

Ciągnienie loteryi z dnia 5. marca 1904.

Linz: 77, 55, 89, 18, 74.
Tryest: 10, 1, 34, 72, 38.

Odpowiedzi od Administracyi.

Panu S. N. w Błażowej, radzimy ponownie udać się do dyrekcyi pocztowej i powołać się na życzenia publiczności.

NEKROLOGIA.

W Warszawie zmarł Franciszek Brauman, wybitny budowniczy.

W Krakowie zmarł nagle na paraliż serca w 56 roku życia, dr. Zenon Korotkiewicz, radca dworu i dyrektor krakowskiej policyi.

We Lwowie: Rudolf Keller urzędnik Wydziału krajowego l. 24. — Józef Misiakiewicz b. kapelmistrz „Harmonii“ l. 40. — Albin Cios Zimmerman, uczestnik powstania z r. 1863/4 l. 62. — Chrystyan Ehrenfeld maszynista kolei państw. l. 36.

W Zakopanem: Włodzimierz Stronczuk, notaryusz w Drohobyczu.

Dzień literacko-artystyczny.

***Znakomitości.** Björnsterne Björnson bawi w Tyrolu, w Schwaz.

*** Muzyka.** Gounoda „Philemon i Baucis“ wystawiono w operze sztuttgardzkiej.— Teresa Carreno, genialna pianistka, dała w berlińskiej Filharmonii jeden wieczór. — Tamże koncertował maestro David Popper. — „Tarantelę“ Saint Saensa wykonała onegdaj po raz pierwszy warsz. Filharmonia. — Nowe opery: Stokowskiego „Filenis“.

Teatr. Teatr nadworny w Stuttgardzie wystawił z dużym sukcesem „Egmonta“ Goethego z muzyką Beethovena. — Teatr Autoine'a w Paryżu wystawił sztukę z tendencyą socyalną Donnay'a i Descaves'a pt. „Oiseaux de passage“. Alluzye antirosyjskie „obcięto“. Sukces wielki. Komedyi Bernarda Shava „Candida“ oddaje krytyka berlińska wielkie pochwały. Duży w tem udział Sormy. — „Ogród wiśniowy“ Czechowa miał wielki sukces w Moskwie. — Duse ciężko zachorowała w Medyolanie.

Malarstwo. Wystawa impresyonistów w Brukseli trwa do 27-go marca. — Wystawa secesyonistów w Monachium otwiera się 1-go czerwca.

Literatura. Paryski Fasquelle publikuje 4 tom głośnego dzieła Reinacha: „L' Histoire de l' Affaire Dreyfus“. — Mapa kolorowa półwyspu Bałkańskiego ukazała się w nakładzie Bazewicza w Warszawie. — Tamże Borkowski wydaje po polsku Schoppenhauera.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Namiestnik hr. Potocki u cesarza.

Wiedeń. (Tel. „Dnia“). Na ogólnych posłuchaniach przyjął dziś cesarz namiestnika Galicyi hr. Andrzeja Potockiego.

Pogrzeb Walderseego.

Hanower. (Tel. wł. „Dnia“). Cesarz Wilhelm nadesłał kondolencyę wdowie po Walderseem. Pogrzeb feldmarszałka odbędzie się jutro. Spodziewają się przybycia cesarza.

Wiedeń. (Tel. „Dnia“). Szef sztabu generalnego baron Beck uda się na pogrzeb Walderseego, jako reprezentant austro-węgierskiej armii.

Fortuna variabilis.

Monte Carlo. (Tel. wł. „Dnia“). Węgierski poseł Bela Justh, który niedawno temu wygrał w ruletę 1 milion franków, przegrał obecnie nietylko wygraną, ale cały swój majątek.

Rewolucya w niem. Afryce.

Berlin. (Tel. „Dnia“). Ze Skakopmundu donoszą, że pułk. Pudermann pobił Herrerów. W potyczce 5 Niemców poległo, 1 raniony, straty Herrerów nie znane.

Wielka powódź w Ameryce.

Nowy Jork. (Tel. wł. „Dnia“). Z powodu strasznego wylewu rzek w Pensylwanii jest wiele miast zagrożonych. Ludność ucieka, pozostawiając całe mienie.

Choroba ks. Ferdynanda bułg.

Sofia. (Tel. wł. „Dnia“). Ks. Ferdynand bułg. zachorował na swoim zamku myśliwskim Czamkoryja.

Konkurs.

Praga (Tel. wł. »Dnia«)(Do majątku browarnika Józefa Maschka w Laemberg (Czechy) otwarto konkurs.

Mściciel króla Aleksandra.

Bukareszt (Tel. wł. Dnia«). Aresztowano w Braile b. serbskiego oficera Naczewicza, który uciekł pamiętnej nocy czerwcowej z Belgradu do Zemlina, obawiając się, jako pupil króla Aleksandra, zemsty królobójców. Obecnie organizował tu Naczewicz Serbów celem pomszczenia zamordowanego króla.

Braterstwo serbsko-bułgarskie.

Sofia (Tel. „Dnia“). W odwiedziny do tutejszych studentów przybyło tu 200 studentów serbskich. Bułgarscy studenci przywitali ich na dworcu kolejowym owacyjnie.

† Wiceprez. Rankowicz.

Belgrad (Tel. „Dnia“). Drugi wiceprezydent skupczyny Rankowicz zmarł w nocy.

Bójki studentów w Pradze.

Praga (Tel. „Dnia“). Obecnie prostują doniesienie, jakoby między aresztowanemi wczoraj 48 osobami było 6 studentów. Aresztowano tylko 4 studentów, 3 czeskich, 1 niemieckiego.

N pomnożenie floty amerykańskiej.

Waszyngton. (Tel. »Dnia«). Na wczorajszem posiedzeniu, senatu przemawiał senator Depev za powiększeniem floty Stanów Zjednoczonych, wyrażając obawę, że europejskie narody mogą wobec konkurencyi handlowej zbrojnie napaść kiedyś na Stany Zjednoczone. Mowca przepowiadał powodzenie polityki Chamberlania.

Demokratyczny zastępca Georgii, senator Clayi oświadczył, że nie ma niebezpieczeństwa wojny z Niemcami. Nic zaś prawdopodnbnie nie zapokoiłoby innych mocarsw tak, jak olbrzymia flota.

Nominacya hr. Khüena a Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). W węgierskiej Izbie posłów, na początku posiedzenia, odczytał przewodniczący reskrypt królewski o mianowaniu Khuena. Lewica przyjęła ten reskrypt burzliwymi protestami.

Ugron i Hollo występują przeciw Khuenowi z zarzutami, że nie potrafi on zastępować interesów węgierskich.

Hollo wnosi, aby tego reskryptu nie przyjąć do wiadomości i postawić sprawę na porządku dziennym. Podczas mowy Holla poseł Szederkenyi zbiera podpisy na imienne głosowanie i iune środki technicznej obstrukcyi. Podpisy te dają nie tylko frakcya Szederkenyi'ego i stronnictwo katolicko-ludowe, ale także partya Kossutha.

Minister handlu Hieronymi oświadcza w imieniu nieobecnego Tiszy, że wniosek Holla jest niedopuszczalny, ponieważ Korona ma nieograniczone prawo mianowania ministrów na propozycyę prezydenta ministrów. Izba rozporządza dostateczną ilością środków, aby prezydenta ministrów pociągnąć za to do odpowiedzialności. Cały gabinet zgodził się na nominacyę Khuena, który będzie w stanie wypełnić sumiennie swe obowiązki.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). P. Lengyel wniósł, aby głosowanie nad przyjęciem reskryptu do wiadomości odroczyć do załatwienia sprawozdania komisyi, badającej sprawy usiłowanego przekupstwa za rządów Khuena. Minister sprawiedliwości Plosz, występuje przeciw wnioskowi. Prezydent Izby, reasumując dotychczasową dyskusyę proponuje, aby naprzód głosować nad wnioskiem Lengyela, a po ewentualnem odrzuceniu tego wniosku, głosować nad wnioskiem prezydenta o przyjęcie reskryptu do wiadomości; w razie przyjęcia jego, głosowanie nad wnioskiem Holla odpadnie. Izba zgadza się na propozyę prezydenta. Na żądanie opozycyi zarządza się przed głosowaniem 10-minutową pauzę. W imiennem głosowaniu odrzucono wniosek Lengyela 116 głosami przeciw 29. Przed głosowaniem nad wnioskiem prezydenta, żąda opozycya ponownej 10-minutowej przerwy, poczem rozpoczęło się imienne głosowanie.

Wyprawa Anglii do Tybetu.

Londyn. (Tel. wł. „Dnia“). Biuro Laffana donosi z Kalkuty, że, ponieważ nie nadeszła z Tybetu zadowalniająca odpowiedź, należy się spodziewać wymarszu wojska angielskiego w głąb Tybetu, przyczem przyjdzie do utarczki z Tybetańczykami, których Rosyanie do walki zachęcają.

Rewolucya na Bałkanie.

Konstantynopol. (Tel. »Dnia«). Ambasadorowie Austro-Węgier i Rosyi wręczyli Porcie replikę na odpowiedź jej w sprawie reorganizacyi żandarmeryi w Macedonii, obstając przy tem, aby Porta przyjęła ich propozycye. Ambasadorowie żądają rychłego przyjęcia uchwał. Dzisiaj odbędzie się rada gabinetowa w tej sprawie.

Konstantynopol (Tel. »Dnia«). Z Prizrend donoszą, że Szakir-basza z 5 batalionami wrócił z Ipeku do Diakowy. W Diakowej nie nastał jeszcze spokój i wojsko jeszcze tam stoi. Słychać, że zakończenie turecko-bułgarskich rokowań, które doznało zwłoki, ma nastąpić w najbliższych dniach.

Hr. Khuen ministrem a latere.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Niedzielny dziennik urzędowy ogłosił dwa odręczne pisma cesarza. W piśmie do hr. Tiszy uwalnia go cesarz od tymczasowego kierownictwa ministerstwa a latere; w piśmie do hr. Khuena mianuje go monarcha swoim węgierskim ministrem a latere.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Cesarz odebrał dziś przysięgę od ministra a latere hr. Khuena i przyjął go potem na posłuchaniu. Także Tisza był u cesarza na prywatnej audyencyi.

Zbliska i zdaleka.

Skazanie dr. Rakowskiego. Obrońca skazanego w Poznaniu na 9 miesięcy ciężkiego więzienia dla Kazimierza Rakowskiego dr. Dziembowski wniósł o wypuszczenie dr. Rakowskiego z więzienia za odpowiednią kaucyą.

Sąd odrzucił wniosek obrońcy, ponieważ dr. Rakowski jest obywatelem obcego państwa i nie jest zamożny, więc kaucyę mógłby tylko ktoś inny za niego zapłacić.

Hr. W. Dzieduszycki o stanowisku Polaków wobec wojny. Redaktor wied. „Konservative Korresp.“ udał się do hr. Wojciecha Dzieduszyckiego z zapytaniem o stanowisko Polaków wobec wojny wschodnio-azyatyckiej. Hr. Dzieduszycki odpowiedział, co następuje: „Dawno już minęły czasy, gdy naród polski wdawał się w wielkie kombinacye polityczne. W Galicyi śledzimy bieg wojny tylko z uwagą zwykłego czytelnika gazet. Rzecz prosta, że współudział nasz jest większy, zważywszy ważne interesy polskich domów handlowych w Azyi wschodniej, oraz to, że wielu Polaków przelewa tam krew.

Generalny gubernator w Warszawie, Czertkow, przez swój nietakt wprowadził Polaków w to położenie, że mogą tylko milczeć i spełniać obowiązki.

Nie bez troski patrzą oni na rozwój wypadków wojennych ze względu na ich oddziaływanie na ekonomiczne i wewnętrzne polityczne stosunki rosyjskie. Życzyć tylko należy, by wojna nie była zbyt kosztowną, dalej, aby dążność, jaka okazała się w ostatnim czasie u rządu rosyjskiego do reform (?!) przez to nie ucierpiała, wreszcie, by wrogom Polski nie udało się rozniecić na nowo nieufności przeciwko Polakom tak u narodu rosyjskiego, jak na rosyjskim dworze“.

† Hr. Alfred von Waldersee, marszałek polny armii niemieckiej, zmarły w sobotę w Hanowerze, urodził się 8. kwietnia 1832 r. w Poczdamie, w chwili zgonu więc liczył 72 lat. Studya początkowe odbył w szkołach kadeckich w Poczdamie i Berlinie. Podczas wojny austro-pruskiej w r. 1866 przydzielono Walderseego do generalnego sztabu 10 korpusu. W r. 1870 pełnił służbę „attaché“ wojskowego przy ambasadzie w Paryżu. Z kolei awansował bardzo prędko a w r. 1900, jak wiadomo, powołano Walderseego za zgodą mocarstw na komendanta międzynarodowej załogi w Chinach, w prowincyi Peczili, który to urząd pełnił do czerwca 1901 r. W Chinach nie spisał się Waldersee bardzo dzielnie, to też Francuzi scharakteryzowali jego działalność słowami: *moutarde après diner*.

Rewizya procesu Dreyfusa została na sobotnim posiedzeniu trybunału kasycyjnego w Paryżu ostatecznie postanowioną, jak to zresztą, po poparciu jej przez prokuratora generalnego, z góry było do przewidzenia. Trybunał uchwalił zarządzić dodatkowe śledztwo, które sam przeprowadzi.

Generalny prokurator Baudoin w swoim „plaidoyer“, potępił rolę, jaką w sprawie Dreyfusa odegrał spensyonowany pułkownik Paty du Clam.

Obrońca Dreyfusa adwokat Mornard wskazując na dopuszczalność rewizyi, przypomniał rolę Esterhazego i podnosił lojalność charakteru Dreyfusa. W końcu przypomniał formalne i jasne oświadczenie dyplomatów, którzy przemawiali za niewinnością Dreyfusa. Obrońca podniósł konieczność ponownego zbadania sprawy, nie tylko w interesie Dreyfusa, ale i w interesie armii, którą trzeba uwolnić od ludzi, niegodnych noszenia szlifów oficerskich.

Pisma nacyonalistyczne nie posiadają się z oburzenia, z powodu powodzenia akcyi, dążącej do zrehabilitowania Dreyfusa i zarzucają prokuratorowi Baudoinowi, że pragnie przypodobaniem się „żydofilskiemu“ gabinetowi Combesa naprawić swoje dawne przewinienie i ułatwić sobie karyerę.

Fabrykę 20-koronowych banknotów wytropiła żandarmerya autryacka w wiosce Venzone na pograniczu włoskiem. U 19-letniego chłopaka nazwiskiem Pico Dawid, skonfiskowano 18.000 gotowych falsyfikatów. Za wskazówką fałszerza udała się komisya śledcza na szczyt góry św. Szymona, gdzie znaleziono ukryte w grocie maszyny i narzędzia, służące do fałszerstwa. Dawida aresztowano i zarządzono pościg za jego spólnikami.

Bójki studentów w Pradze. Wczoraj przedpołudniem przyszło na Przykopach w Pradze między burszami niemieckimi a narodowo-socyalistycznymi studentami czeskimi do czynnego starcia, które przybrało tak groźne rozmiary, że musiano wezwać pogotowie wojskowe. Przybył batalion strzelców i szwadron 13 p. dragonów i opróżnił Przykopy. Policya aresztowała 48 osób, a między niemi 10 słuchaczy czeskich, 4 robotników i jednego Niemca, doktora praw, który miał pewnego robotnika czeskiego, bijąc go laską, pokrwawić. Na Przykopy przed zjawieniem się wojska przybyli posłowie: Herold, Anyż, Ryba, Baxa i Klofacz. Ten chciał do zebranych przemówić, ale urzędnik policyjny nie pozwolił mu na to.

Aresztowanie aptekarza. W Wiedniu aresztowano w sobotę Adolfa Rappaporta, aptekarza z Galicyi, który jako prowadzący metryki izraelickie w Zborowie, brał podobno udział w nadużyciach asenterunkowych.

Z Paryża do Londynu w 6 godzinach. Francuska kolej północna zawarła z angielską koleją South-Eastern umowę, na mocy której w lecie br. urządzone zostanie takie połączenie pociągów kolejowych i parowców, ażeby podróżni mogli się dostać z Paryża do Londynu w 6 godzinach i 15 minutach. W tym celu pociąg pospieszny, wychodzący o godz. 11 rano z Londynu, będzie mieć w Dowrze połączenie z parowcem, który do Calais przybywa o godz. 2 popołudniu. Z Calais po 10 minutowem wypoczynku pociąg pospieszny zabierać będzie podróżnych i nie zatrzymując się podąży do Paryża. Odległość pomiędzy Londynem a Paryżem wynosi na tej drodze 297 kilm. Rewizyę celną pakunków będą urzędnicy wykonywać w pociągach.

Naczelny chirurg armii japońskiej Znanemu chirurgowi amerykańskiemu, Dr. Mikołajowi Sennowi, mieszkającemu w Chicago, ofiarowały władze japońskie stanowisko naczelnego chirurga armii japońskiej. Dr. Senn przyjął ofertę i w tych dniach opuszcza Chicago z oddziałem amerykańskich chirurgów i dozorczyń szpitalnych.

Ekonomista.

Bank ziemiański. Przy sposobności zjazdów ziemiańskich, które miały miejsce w ub. tygodniu we Lwowie, zajęto się czynnie także sprawą, gorliwie w ostatnich czasach omawianą, zatrzymania ziemi polskiej w polskich rękach i przyjścia z pomocą słabszym organizmom. Na poufnych zebraniach ziemian w salach towarz. kredyt. ziemskiego pod przewodnictwem p. Kazimierza Obertyńskiego, uchwalono jak dowiaduje się „Gaz. Nar..“ po długich i rzeczowych rozprawach stworzenie ziemiańskiej instytucyi finansowej, której pierwszem zadaniem ma być zapobieganie działalności banku parcelacyjnego, przez rozparcelowywanie naszych wiosek w całości. Projektowana instytucya dążyć ma do rozparcelowywania tylko częściowego, stosownie do warunków w danej miejscowości, między ludność włościańską bez względu na narodowość, uważając wszystkich za synów jednego kraju. Na cel ten subskrybowano już znaczniejsze kwoty.

Komitet wystawy metalowej postanowił dopuścić do udziału w wystawie materyały opałowe. Zdaje się, że postanowieniem tem komitet przychodzi w samą porę z pomocą naszemu górnictwu węglowemu, tembardziej, że w ostatnich czasach coraz częściej rozlegają się głosy nawołujące do konsumowania węgla krajowego szczególniej w przemyśle. Bezwątpienia nasze kopalnie węgla, oraz zakłady produkujące torf opałowy, czy koks, pospieszą z udziałem w wystawie metalowej w dobrze zrozumiałym własnym interesie.

Rafinerzy nafty ogłaszają następujące warunki dla odsprzedających naftę: Grosistom, którzy biorą naftę wagonami, dają ze zwykłej dla grosistów ceny jeden procent rabatu kupcom, którzy biorą nie wagonami, ale najmniej 56 beczek na miesiąc, dają cenę wagonową bez rabatu, kupcom, którzy biorą od 28 do 55 beczek miesięcznie, doliczają do ceny wagonowej 50 hal. od 1000 klg., kupcom, którzy biorą poniżej 28 beczek, doliczają 1 kor. Nadto za dostawę towaru do magazynu po 60 hal. od 100 klg.

Ostatnie nowiny „Dnia“.

Rektor Chomiszyn, oświadczył dziś na interpelacyę naszego współpracownika, że dotychczas nic mu oficyalnie nie wiadomo o jego rzekomej nominacyi na biskupa stanisławowskiego. Kwestya ta bądź co bądź była obecnie traktowaną w Wiedniu podczas pobytu tam metropolity Szeptyckiego i namiestnika i lada dzień będzie rozstrzygniętą.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

OGŁOSZENIA

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe **„LE DELICE“** Najlepsze egipskie tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
Bank Hipoteczny.
Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym. 1

Pierwszorzędna pracownia białej bielizny

„Wilhelmina“

(Róża Hirszhorn)

we Lwowie ul. Łyczakowska l. 5.

wykonuje kompletne wyprawy ślubne, elegancką bieliznę męską, damską i dziecinną, bieliznę na pościel i t. d.

wedle najnowszych wzorów i w jak najkrótszym czasie.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić Szanownych członków Towarzystwa Kredytowego w Sądowej Wiszni, Stow. zarejestrowanego z ogr. poręką na

IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w lokalu stowarzyszenia we wtorek dnia 15 marca 1904, o godzinie 2-giej popołudniu z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie dyrekcyi z czynności rachunków za rok 1903 i udzielenie Dyrekcyi rady nadzorczej absolutoryum,
2) Rozdzielenie czystego zysku,
3) Wnioski członków.

Sądowa Wisznia, dnia 4 marca 1904.

Dyrekcya
O. Marbach.

HOTEL BRISTOL I. p.

TEATR ROZMAITOŚCI

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie trzy nowe senzacyjne komedye.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Nowo otworzona i z komfortem urządzona

CUKIERNIA

pod firmą

Teofil Poturaj

we Lwowie ul. Akademicka l. 28. (Dom wł. Richtmana)

poleca wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące, oraz kawę, herbatę, czekoladę, wina i likiery o każdej porze.

Lokal otwarty do g. 12 w nocy.

Fabryka asfaltu i papy dachowej

Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera

we Lwowie — ulica Świętego Marcina l. 29 we Lwowie.

poleca płyty izolacyjne różnej grubości, asfalt gorący do fundamentów i osuszania wilgotnych ścian w pomieszkaniach, papę dachową udoskonaloną, wykonywa pokrycia dachowe i reperacye tychże.

Niezbędne dla każdego

do codziennego mycia

„BORASON“

miękczy wodę, gładzi i odświeża cerę, usuwa pryszcze, liszaje i piegi.

Borason 60 hal., mydło borasonowe 70 hal.

Do nabycia

w Laboratoryum chem.-kosm. „Aesculap“

Lwów, Pasaż Hausmana.

Zlecenia z prowincyi odwrotnie się załatwia.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 3 hal. za wyraz.

Mleczarnia „Kazimiera“

ulica Kopernika 19.

poleca

wyśmienitą kawę wiejską, czekoladę, herbatę, oraz zdrowy domowy wikt na maśle.

Abonament miesięczny po ce-nach umiarkowanych.

Panna pisząca biegle, na ma-szynie, poszukuje zaję-cia. Wymagania skromne. Wia-domość w Administracyi „Dnia“ ul. Kopernika 15 a.

Student V. klasy gimnazyal-nej poszukuje lekcyi. Wiadomość w Administracy-„Dnia“ ul. Kopernika 15 a.

Biuro konces. Europejskie pośredniczy w kupnie i sprze-daży dóbr, folwarków i w dzierżawach tychże. **Oficyalistów** każdej kategory-poleca i dostarcza. — Lwów Batorego 30.

„Dom Szopena“

Skład fortepianów i pianin po-leca Leon Heszelo, Sykstuska 11.

Były c. k.

Geometra

ewidencyjny I. kl. przyjmuje pomiary we wszystkich kie-runkach tego zawodu dotyczą-ce. Reambulacye, wytyczenia zatartych granic własności, ko-masacye wedle dobroci ziemi. Specyalista w pomiarach par-celacyjnych. Wczesne zamó-wienia w Administracyi „Dnia“ pod „Parcelacya W. W.“ Lwów.

Nowo ułożona książeczka do obliczenia zysków z ma-teryałów tytoniowych przez Salomona Neissa w Błażowej. Cena egz. wraz z opłatą po-cztową 1 K.

Sprzedaż dzienników i pism tygodniowych u Salomona Neissa w Błażowej.

Potrzebuję spodniczarki, Ry-nek l. 36 II p.

Ortodoksa, młody uczciwy człowiek, zdolny do wszel-kiej pracy, szuka zatrudnienia przy wypiekaniu „Mace“. O ła-skawe zgłoszenia pod Ch. I. M. posterestante Kraków uprasza się.

Poszukuje się nauczyciela dla ucznia V-tej kl. gimn. głównie do łaciny, greki i ma-tematyki. Płaca 10—14 koron. Wiadomość w Administracyi „Dnia“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.